

## BRESSER ZDOBYWA ZAUFANIE BANKIERÓW

Brazylijski Minister Finansów, Luiz Carlos Bresser Pereira, rozpoczął w ubiegłym tygodniu cały szereg spotkań z bankierami w Waszyngtonie by stworzyć nowe warunki dialogu między rządem Sarneya i bankami zagranicznymi. Jak wszystkim wiadomo brazylijskie zadłużenie zagraniczne jest jednym z największych w świecie. Obecnie wynosi ponad 100 miliardów dolarów. Spłata odsetek ciąży bardzo na bilansie płatniczym gospodarki brazylijskiej. Jednostronne moratorium ogłoszone niedawno pogorszyło jeszcze bardziej sytuację. Dlatego też nowy minister próbuje nowych dróg wyjścia z impasu.

Zastugą Bressera jest otwarcie dialogu z bankierami przy jednoczesnej zgodzie na pertraktacje z Międzynarodowym Funduszem Monetarnym co dotychczas było uważane za pewnego rodzaju tabu w rządzie brazylijskim. Gdziekolwiek minister spotkał się z elitą finansową amerykańską słyszał słowa uznania dla swego planu gospodarczego, przewidującego zmniejszenie deficytu w wydatkach wewnątrz-rynkowych. Używał także komentarze krytyczne z powodu ogłoszenia jednostronnego moratorium tj. wstrzymania spłacania odsetek na pewien okres czasu.

Bankierzy amerykańscy żądają by Brazylia spłacała długi zadłużone w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym przy

jednoczesnej kontroli finansów przez ten organizm międzynarodowy. Na to rząd Sarneya nie chce się zgodzić. Bez spłaty zobowiązań bankierzy nie chcą udzielić nowych kredytów. W tej sytuacji Bresser szuka nowych alternatyw. Uzależnienie gospodarki brazylijskiej od Międzynarodowego Funduszu Monetarnego jest także mocno krytykowane przez partię rządzącą PMDB. Bresser ma więc ręce związane.

W siedzibie jednego z największych banków, Citibank, Bresser wraz z doradcami przedstawił propozycję rozłożenia na mniejsze raty sumy 7,2 miliarda dolarów oraz zniesienie odsetek tzw. spread. Po dłuższych rozmowach okazało się, że negocjacje nie będą łatwe i mogą trwać długo, gdyż zaufanie bankierów zostało zachwiane. Bresser oświadczył, że “bankierzy chcą najpierw stwierdzić czy nowy plan ekonomiczny daje rezultaty i czy otrzymuje odpowiednie poparcie polityczne”. Doświadczony w tego typu negocjacji, eks-kanceler Saraiva Guerreiro, powiedział: “jeśli plan ten ekonomicznie przedstawi rezultaty wtedy każda dyskusja będzie o wiele łatwiejsza”. Jeśli się nie uda, nie wystarczy pertraktować z bankami. W rzeczywistości planiści ekonomiczni odpowiedzą przed całym społeczeństwem.

## WYDARZENIA TYGODNIA

◆ **Czarnobyl** — Zakończył się proces przeciwko byłemu dyrektorowi elektrowni atomowej, głównemu inżynierowi, jego zastępcy oraz trzem innym pracownikom elektrowni odpowiedzialnym za zeszłoroczną katastrofę. Trzej pierwsi zostali skazani na dziesięć lat więzienia. Reszta została skazana na kary do pięciu lat więzienia.

◆ **Watykan** — Papież Jan Paweł II utworzył nową diecezję w municypium Imperatriz w stanie Maranhão. Biskupem nowej diecezji został mianowany bp Afonso Felipe Gregory, dotychczasowy biskup pomocniczy Rio de Janeiro. Diecezja znajduje się w rejonie pełnym konfliktów z powodu reformy agrarnej, gdzie ostatnio zginął jeden z kapłanów.

◆ **Brasília** — Państwowa Rada Monetarna zatwierdziła projekt emisji nowego banknotu na 1.000 kruzadów, który wejdzie w obieg dopiero we wrześniu br. Z jednej strony banknotu będzie widzenie pisarza brazylijskiego Machado de Assis, a z drugiej fotografia budynku Akademii Literatury.

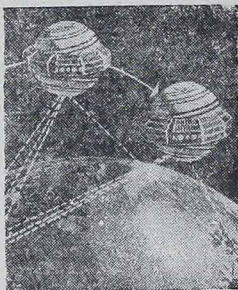
◆ **Ateny** — Grecję nawiedziła wielka fala gorąca niespotykana od czasów ostatniej wojny. Temperatura dochodziła do 50 stopni Celsjusza. Na skutek niebывале gorąca zmarło ponad 1.000 osób. Rząd ogłosił stan nadzwyczajny.

◆ **Waszyngton** — Naukowcy amerykańscy podali do wiadomości, że została odkryta komórka, która zabija wirus Aids. Komórka ta jest jednym z leukocytów obecnych we krwi człowieka należąca do systemu obronnego organizmu. Odkrycie to tłumaczy dlaczego jedne osoby zarażone wirusem Aids umierają a inne nie.

◆ **Warszawa** — Niezależny Związek Studentów Polskich zażądał by usunięto z przysięgi wojskowej obowiązek przysięgania wierności dla socjalizmu i Związku Sowieckiego. Służba wojskowa trwa dwa lata. Studenci szkół średnich mają jednoroczne przeszkolenie wojskowe na uczelni.

## Sowieci przygotowują się do “Wojny Gwiezdnej”

Temat tak zwanej “Wojny Gwiezdnej” zajmuje coraz częściej spalaty gazet. Do prasy dociera echa potężnych zmagani technologicznych i zbrojeniowych obu mocarstw. Specjaliści stwierdzają, że to mocarstwo będzie miało przewagę militarną, które zdoła unieszkodliwić polski rakietowe będące jeszcze w przestworzach, przy pomocy supernowoczesnych systemów kombinujących komputery z radarami i śmiertelnościami promieniami laserowymi.



Stany Zjednoczone są bardzo zaawansowane w tej dziedzinie. Ostatnio opierając się na danych wywiadu amerykańskiego udostępnionych środkom masowego przekazu, ujawniono, że Związek Sowiecki także posiada mocno zaawansowane osiągnięcia w tym kierunku.

Miejscowość nad granicą Afganistanu, Dushambe, ma być centrum badań sowieckich nad promieniami laserowymi. Z tego miejsca silne promienie lasera mogą być skierowane w przestrzeń kosmiczną i mogą być użyte jako śmiertelna broń antyrakietowa i antysatelitarna. Specjaliści amerykańscy nie znają mocy tych promieni. Słabsze promienie mogą zlokalizować jakikolwiek obiekt w przestrzeni kosmicznej. Promienie silniejsze mogą zniszczyć satelity czy też rakiety, jak również unieszkodliwić systemy komunikacyjne w kosmosie.

W ewentualnej wojnie Sowieci mogą przy pomocy tych promieni unieszkodliwić rakiety interkontynentalne amerykańskie uniemożliwiając tym jakikolwiek atak czy też odpowiedzi na atak. Wysiłki sowieckie są skierowane w kierunku badań potężnych promieni lasera i cząstek atomowych, które mogą zniszczyć polski rakietowe w locie.

W książce wydanej w 1987 roku pod tytułem Soviet Military Power, opublikowanej przez Departament Obrony USA, podano, że Sowieci wydają miliard dolarów rocznie na ten projekt i zatrudniają w nim 10 tysięcy uczonych i inżynierów w sześciu ośrodkach badawczych. Naukowcy amerykańscy stwierdzają, że uczeni sowieccy dokonali wielu odkryć epokowych. Sowieci po raz pierwszy robili doświadczenia z pro-

mieniami X lasera, których fale są krótsze i tym samym bardziej śmiertelne niż lasery pospolite. Chapline, fizyk amerykański, powiedział: “Sowieci wyprzedzili nas nie tylko w sferze idei ale także w sekcjach obliczeń matematycznych”.

Sowieci produkują broń przyszłości i równocześnie rozwijają na wielką skalę produkcję broni konwencjonalnych. Obecnie posiadają supernowoczesne systemy antysatelitki i antyrakietowe wokół stolicy Moskwy, by strącić jakikolwiek obiekt, któryby znalazł się w jej obszarze. Nie wiadomo dla czego system ten zawiodł, kiedy młody pilot niemiecki, samolotem Cessna, przeleciał przez wszystkie bariery obronne i spokojnie wylądował na Placu Czerwonym w maju tego roku.

## Miny eksplodują w Zatoce Perskiej

Na Zatokę Perską, coraz częściej, zwracają się oczy świata. Nic dziwnego. Z tego przecięt rejonu pochodzi duża część, używanej na świecie, ropy naftowej. Potężne tankowce nieustannie przewożą ten poszukiwany surowiec. Bez niego świat uciერიabły bardzo, gdyż ropa naftowa do dziś jeszcze stanowi nieodzowny element energetyczny.

Kilkuletnia wojna między Iranem i Irakiem zagraża komunikacji wodnej w tym rejonie i stwarza niebezpieczeństwo zupełnego odcięcia dostępu do złóż ropoносnych. Na to nie zgadza się wiele krajów świata. Dlatego coraz częściej spotyka się w Zatoce Perskiej okręty wojenne amerykańskie i innych bander by zagwarantować otwarte szlaki wodne dla okrętów handlowych. Mimo jednak obecności floty amerykańskiej dochodzi do niebezpiecznych incydentów.

Ostatnio supertankowiec Kuwejtu, Bridgeton, który pływa pod flagą i protekcją amerykańską, napotkał na minę wodną, która eksplodowała i o mało co nie zatopiała ten potężny statek o wyporności 400 tys. ton. Nikt z załogi nie został ranny. Jest to pierwszy wypadek ataku od kiedy flota amerykańska patroluje wody Zatoki Perskiej. Rzecznik rządu USA oświadczył: “Stany Zjednoczone nie mają zamiaru ukarać za to nikogo dopóki nie odnajdzie się winnych”. Ambasador amerykański w Kuwejcie, Anthony Quainton, niewprost oskarżył Iran o zaminowanie zatoki.

W Nowym Jorku admirał Stansfeld Turner zagroził rządowi Iranu odpowiedzią zbrojną. Według niego ewentualny atak Iranu na tankowce pod flagą amerykańską może spowodować “zbrojny atak, który zniszczy Marynarkę i Lotnictwo Iranu”. “Stany Zjednoczone — stwierdził — znalazłyby się w trudnej sytuacji gdyby przyjęły upokarzający atak terrorystyczny bez kontrataku.”

## REPORTAŻ Z HOUSTON — USA

Tadeusz Burzyński

Współpracownik tyg. "Lud" z Brazylii

## O Polonii Brazylijskiej słów kilka

4)

(dokończenie)

Wspominam naszych rodaków z São Paulo, zrzyszonych w klubie 44 i w domu im. Sanguski, myślę o mych przyjaciółkach z czasów studenckich w Polsce — inż. Zofii i Ryszardzie Majewskich z Santo André, którzy swych trzech urodzonych w Brazylii synów wychowali na dobrych obywateli Brazylii, a także dobrych Polaków. Synowie ich, doktorzy medycyny, niezależnie od wyróżnień zdobytych na uniwersytetach czynnych, niezależnie od wyróżnień zdobytych na uniwersytetach, gdyż Brazylii — posługują się biegle językiem polskim, gdyż tylko takim językiem mówi się w domu Majewskich.

A polonia w Rio Grande, polskie miasto Guarani das Misões powstała na gruzach misji tzw. "Republiki Jezuickiej" z XVIII, gdzie parę lat temu zawołano obraz Matki Boskiej przysyłani specjalnie z Polski i wiele, wiele innych skupisk polskich, szczególnie w Paranie i Rio Grande do Sul.

I dlatego nie ma racji p. Olgierd, gdy pisze o Polonii w Brazylii jako o wspaniałym zjawisku, lecz już tylko w wymiarze historii. Ale jestem niezmiernie wdzięczny autorowi za to, że tak to ujął. Należy to traktować jako serdeczne ostrzeżenie. Tak będzie i to już w niedługim czasie. Tak będzie i to przestaniemy przywiązywać wagę do przekazywania szczególnie naszym dziełom, naszej bogatej spuścizny, naszej historii, kultury i zaniebdamy naukę języka.

Można i należy być dobrym obywatelem swego kraju zamieszkania, szanować prawa i przepisy, brać udział w jego rozwoju, ale jednocześnie być dumnym ze swego polskiego pochodzenia i korzystać z istniejącej zasady wielokulturowości w rozwoju Brazylii i USA. Tym sposobem zdobędzie się jeszcze większy szacunek współmieszkańców.

Obraz, który przedstawił p. Budrewicz jest bliski rzeczywistości, należy więc bić na alarm.

Będziemy sami mieli do siebie pretensje gdy to nastąpi, gdy np. zabraknie wsparcia dla jednego wychodzącego w Brazylii pisma polskiego, jakim jest "Lud", gdy zabraknie polskich księży na parafiach w Brazylii.

Wiemy dokładnie, że język polski i nasze zwyczaje w Brazylii przetrwały w bardzo dużym stopniu, dzięki polskim księżom. Polski ksiądz w miejscowości zamieszkałej przez Polaków, był źródłem upowszechnienia kultury, historii i języka. Ostatnio otrzymałem wiadomość, że w wybudowanym, starym naszych rodaków przez inż. Malysza w 1978 roku, w polskim nowym kościele w Barão de Cotegipe — rzadko odbywają się obecnie polskie Msze święte. A przecież, w znakomitej większości mieszkańcy tego miasta to Polacy, a poprzedni bardzo dawno temu, też przez Polaków wybudowany kościół, przeszedł w ręce innych. Jeszcze parę lat temu, w katedrze w Erechim w każdą niedzielę była odprawiana polska Msza św. — teraz podobno, tylko raz w miesiącu.

Może się myłe, może informacje, które otrzymałem są nieprawdziwe — chciałbym żeby tak było, ale piszę o tym z wielką troską, pobudzony reportażem p. Olgierda. To że dzisiaj dyrektorzy duże, nowocześniejsze firmy (ponad 700 ludzi), jakim jest "Intecniał" — Erechim, mówią po polsku i są dumni ze swego polskiego pochodzenia — jest zasługa księży z kościoła z których ich ojcowie uczyli się języka polskiego.

Tadeusz Burzyński

## Gawęda starego zakonnika (3)

W roku 1829 Wojciech Włazyński rozpoczyna studia teologiczne. Był to czas panowania cesarza Józefa II, który był władcą absolutnym i pragnął uniezależnić się od Watykanu. To dążenie wpłynęło na cały kler, a także na Seminarium Duchowne. "Przyszłych kapłanów — wspomina Ks. Górka — wychowywano w duchu liberalnym; uczone teologii z podręczników nasykniętych mocno teoriami protestanckimi, zwłaszcza o stosunku Kościoła do Państwa, bagatelizowano cześć szejca o stosunku Kościoła do Państwa, bagatelizowano cześć świętych i kult Matki Najświętszej". Z powodu tego cesarza-papieża austriackiego upadała cześć Matki Boskiej, a zarazem formy tej czci różnie i szkapierz. W Tarnowie był tylko 4-ty rok teologii. Początkowo 3 lata odbywały się we Lwowie. Wojciech dostał stypendium, był bowiem uczniem celującym jeszcze na filozofii w Waradynie na Węgrzech. Inteligencją przeżywał także swych kolegów na teologii. Święcenią kapłanem nie był, ponieważ spowiedź sw. z całego życia. O stałość, modlitwę i dokładną spowiedź sw. z całego życia. O stałość, modlitwę i dokładną spowiedź sw. z całego życia. O stałość, modlitwę i dokładną spowiedź sw. z całego życia. O stałość, modlitwę i dokładną spowiedź sw. z całego życia.

Parę miesięcy przed święceniemi umarła mu ukochana matka, a gdy przyjechał do Chochołowa na prymicje ojciec nie był podniecony trunkami. Syn zwrócił mu uwagę i nastrój nie był wesóły. Młody kapłan nie mógł się nikomu zwierzyć ze swych przeżyć, bo i proboszcz chocholowski nie cieszył się z jego powrotu, bo i proboszcz chocholowski nie cieszył się z jego powrotu, bo i proboszcz chocholowski nie cieszył się z jego powrotu, bo i proboszcz chocholowski nie cieszył się z jego powrotu.

Ks. Dziekan Grzegorz Majerski po sześćdziesiątce, zmęczony nadmiarem obowiązków patrzył z zaciekawieniem na nowego Wikarego, który pytał o swoje obowiązki, a nie gdzie zamieszkać ani gdzie złożyć swoje rzeczy. Ks. Wojciech był średniego wzrostu, krepki, ruchy miał energiczne, choć oporowane. Nie było w nim widać zalekniecia i nieśmiałości. Z uwagą słuchał wskazówek Ks. Dziekana. Ten nie taił, że wiara wśród ludu jest powierzchowna. Pijaństwo i inne naloży oporowały wielu. Parafia jest wielka, a on sam zmęczony nadmiarem pracy. Poczuł on teraz wielką ulgę, widząc zdecydowaną postawę Ks. Wojciecha i zdając sobie sprawę, że cześć swego pomocnika. I nie zawiódł się.

(c. d. n.)

## IRMÃOS HAUER &amp; CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes. máquina, elétricas BOSH telas panelas e caldeirões de alumínio (Inha Hotel).

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordere de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRATIA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 10 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1987

Poczta zwykłą:	Cena 40,00
W Brazylii — za rok 1987	35 zł brutto
W krajach północno i połud.-amerykańskich	45 zł brutto
W Europie, Azji i Oceanii	55 zł brutto
Cena egzemplarza	Cena 10,00

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika

Redator: Fe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES Pe. Lourenço Bernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wladimir Sutercezek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kauka; Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Kłemaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiatka; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łos, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Laskowska. \* Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

## O RĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Na Święto Zohnerza Polskiego

Dzień 15 sierpnia jest nie tylko religijnym świętem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, ale dla Polaków jest nadto dniem święta Zohnerza Polskiego.

W krytycznym okresie smiertelnego zagrożenia Polski w 1920 r. przez wojska sowieckie został powołany Rząd Obrony Narodowej pod przewodnictwem przywódcy Stronnictwa Ludowego Włocławca Witosa jako premiera i przywódcy Polskiej Partii Socjalistycznej Ignacego Daszyńskiego jako wicepreziera. W obliczu niebezpieczeństwa cały naród był dzieńnoczony. Armia pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego odniosła wielokrotno zwycięstwo nad nawałą bolszewicką 15 sierpnia 1920 r.

W niedopielegiej Ojczyźnie roku dzień ten świętowano w kościołach odprawianymi dziękczynnymi nabożeństwami, milowane przez naród wojna defilowało, ludność walczyła w działach w pochodach. Było to święto radości i dumy całego narodu.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 marca 1987 głosił: "Sily zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchności Rzeczypospolitej Polskiej. Wskazaniem nie niezłomną wolą Włocławca Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz wysiłkiem i ofiarą najświetniejszych synów Ojczyzny mają wielewać w życie jego wskazania i cnoty trybunału".

Po zakończeniu działań wojennych drugiej wojny światowej, Kraj nasz spod okupacji hitlerowcami dostał się pod okupację sowiecko-komunistyczną. Naród znalazł się w niewolę łasec wroga, który rządził hitlerowcami pobawiając wolności i niepodległość. Usiłował nas zniszczyć.

Naród polski, tak jak i wszystkie narody świata, ma prawo do życia w wolności i niepodległości, do wyrażenia w demokracji, w poszanowaniu prawa.

Prezydent Rzeczypospolitej Kazimierz Sabbat

JOÃO

LIV

AN

ME

LIV

M

M

F

C

80.000

C

PREZYDENTA  
OSPOLITEJ  
Inierza Polakiego

## Jeszcze nie zginęła (2)

(Dokończenie)

— A może i więcej — przyznała tamta. — Ale dziś musisz mi obiecać, że choćby nadeszła taka chwila, kiedy zwątpisz, kiedy znajdziesz się w pułapce, nigdy nie powtórzysz gestu mojego ojca w więziennej celi...

Patrzyły sobie przez chwilę w oczy milcząc, wreszcie Anna przypadała do ręki starej damy.

— obiecuję. Ani ja, ani Adam...

Marszałkowa uśmiechnęła się blade.

— Bo widziałeś... Chciałabym was jeszcze zobaczyć. Cokolwiek się stanie.

Danuta twierdziła, że "Kmicic" nigdy nie umrze, jak prababka. Czyżby ona wierzyła także, że "ta rzecz" jej samej przytrafić nie może?

Pierwszego sierpnia 1944 roku na ulicach panował tak onytywny ruch, że patroli musiały zauważać tłumy rozpędzonych ludzi z teczkami w rękach, dziewczęta na rowerach, zapchane tramwaje, riksze nie stojące na wyznaczonych postojach, przewożące nie tylko ludzi, ale także jakieś podejrzane paczki i wory, nie zatrzymujące się na dawane im znaki — zbuntowane riksze, zbuntowane ciężarówki nieczynnych fabryk. Tylko miejsce zbiórki tych, co mieli kopać rowy, świeciło nadal pustką: poza paroma foksami nie stawili się tam nikt.

Anna z Adamem wykradli się z domu zaraz po przywiezieniu przez łączniczkę rozkazu, że wybiła godzina "W". Ball się pozegania z panią Renatą, a przede wszystkim z prababką. Czuli się winni, że nie odwieźli jej wcześniej do "Malwy", a jednocześnie sami byli zaskoczeni tym, co zostało postanowione chyba ostatniego dnia lipca wieczorem, skoro nawet Paweł nie wierzył, że akcja "Burza" może objąć Warszawę. Rozstali się przy Świętokrzyskiej, gdzie Anna miała się stawić w chwili alarmu, i przypadli do siebie, mocno objęci, w bramie jakiegos domu. Adam jechał na Wolę, do swojego plutonu w fabryce "Szczerbiński-Kamler" nieświadom, że tam właśnie poprzedniego popołudnia wyznaczyl kwatere Komendy Głównej generał "Bór".

— To może potrwać najwyżej trzy dni. Trzymaj się, kochana.

Nikt nie wiedział, jak będzie naprawdę. Pierwszego ranka nie do wszystkich zdążyli nawet dotrzeć wysłani na miasto łącznicy i niektóre oddziały nie stawili się w pełnym składzie. Zamelinowana broń nie od razu trafiła na miejsce zbiórki. Jak we wrześniu, rodziny zostały nagle rozdzielone, wiele osób odciętych od chorych rodziców, małych dzieci. Matki wyszły po zakupy i już nie mogły wrócić. Dwunastolatki pobiegły grać w piłkę na pustym placu odległym o parę przecznic od ich mieszkań i już wrócić nie chciały. Pierwsze strzały, które rozległy się tego popołudnia na Żoliborzu, na Woli i na placu Napoleona, oderwały ich od piłki, od dzieciństwa i włączyły w budowę barykad, w ataki na punkty niemieckiego oporu. Teraz dzwigały "sidołówki" i czyhały na czolgi, które szły na plac Napoleona na pomoc poczie, placówce Sonderdienstu na ulicy Moniuszki i Niemcom zajmującym gmach szkoły Górskiego. Jednocześnie niemal zaczęło się kucie podziemnych przejść, wybijanie dziur w murach oficy, połączeń między piwnicami domów.

Po piątej Jasna, Świętokrzyska, Moniuszki i Mazowiecka znalazły się pod tak silnym, huraganowym ogniem, że Anna ledwo usłyszała rozkaz wykonania "skoku" z Jasnej na Świętokrzyską, do gmachu PKO, żeby sprawdzić, czy znajduje się już tam powstańcza radiostacja. Gmach był podobno zdobyty jeszcze przed godziną "W" i w jego podziemiach mieścił się szpital. Z wybitej szczeliny w murze szkoły na rogu Świętokrzyskiej i Jasnej wysuwało się już kilka dziewcząt, jakiś starszy mężczyzna, przesuwała się też pod murem, unikając kul siekających mury, Nowicka z łączniczką "Kani" — "Julą".

(ciąg dalszy na str. 6)

35 rocznica Rozgłośni Polskiej Radia "WOLNA EUROPA"

## Na drodze ku wolnej Polsce

Trzydzieści pięć lat temu, Trzeciego Maja 1952 roku rozpoczęła nadawanie swoich audycji Rozgłosnia Polska Radia "Wolna Europa". Wówczas, a działo się to w czasach stalinowskiego terroru, kiedy naród i wszystkie jego reprezentacje polityczne, albo zostały rozbite, albo zmuszone do milczenia, był to najbardziej donośny, i najlepiej słyszalny polski głos na świecie. Od tamtej pory Rozgłosnia Polska Radia "Wolna Europa" stała się jedną z najważniejszych placówek politycznych działających na emigracji.

Dorobek Radia, jest bogaty i różnorodny. W pierwszych latach swojego istnienia Rozgłosnia nie tylko informowała odciętych od świata "żelazną kurtyną", Polaków, ale także wlewała w ich serca otuchę, utwierdzała w przekonaniu, że "Polska nie zginęła" wraz z ustanowieniem w kraju komunistycznej dyktatury.

Rozgłosnia skupiła wielu wybitnych dziennikarzy, stała się schronieniem i mecenasem dla wybitnych polskich twórców, którzy korzystali z jej anteny, aby mówić do kraju. Przed mikrofonami "Wolnej Europy" zasiadali regularnie Kazimierz Wierzyński, Jan Lechoń, Józef Wittlin, i wielu innych.

Z upływem lat Radio "Wolna Europa" stało się ważnym ośrodkiem kształtującym polską myśl polityczną. Rozgłosnia wspierała wszelkie rodzaje się w kraju niezależne inicjatywy polityczne i społeczne. Bez przesady można powiedzieć, że wielki, polski zryw roku 1980, wśród wielu czynników sprawczych, ma również coś do zawdzięczenia istnieniu "Wolnej Europy".

Dzisiejsza Polska jest inna, niż Polska, do której, trzydzieści pięć lat temu, kierowane były pierwsze audycje. Szescianście myślicy legalnego istnienia "Solidarności" odmieniło kraj politycznie. Świadomość tego, że sytuacja w Polsce nie stanęła w miejscu i umiejętność przystosowywania się do zachodzących zmian muszą towarzyszyć wszystkim działaniom rozgłosni polskiej.

Ale są w tej zmienności elementy trwale i niepodważalne. Rozgłosnia pozostaje niezależną radiostacją działającą na obczyźnie. Jej celem jest rzetelne i obiektywne informowanie o tym, co dzieje się w kraju i na świecie. Rozgłosnia pozostaje zwierciadłem i echem kraju. Polska ma dzisiaj chyba najbardziej świadome politycznie społeczeństwo w Europie Wschodniej. Pluralizm nie jest w Polsce pustym słowem. Pojawili się nowe nurty w obrębie walczącego o podmiotowość narodu. Nasi słuchacze wiedzą więcej i są coraz bardziej wymagający. Te wszystkie procesy i przemiany Rozgłosnia Polska musi brać pod uwagę, służyć im i obiektywnie o nich informować.

Z okazji jubileuszu wszystkim pracownikom zespołu polskiego składam serdeczne gratulacje i dziękuję za to, co dotąd zrobili. Życzę także w przyszłości osiągnięć nie mniejszych niż w minionym 35-leciu.

Ale myślę również, że naszym wspólnym pragnieniem jest taki świat, taki porządek międzynarodowy, a nade wszystko taka Polska, w której rozgłosnia taka jak wasza będzie mogła nadawać swoje programy z Warszawy, z wolnej Polski.

Grzegorz Wierzyński  
dyrektor Radia Wolna Europa

CIEKAWOSTKI

◆ Trzydzieści lat ukończyła właśnie najpiękniejsza z księżniczek, Karolina Monako, obecnie pani Stefanowa Casiraghi. Z tej okazji prasa zachodnia zamieściła mnóstwo zdjęć atrakcyjnej trzydziestolatki, a także podała mnóstwo szczegółów, dotyczących jej życia prywatnego i upodobań. Okazuje się, że ulubioną potrawą księżniczki jest "choucroute". Ulubione zajęcia Karoliny to: gotowanie, oglądanie starych filmów w telewizji, kładzenie pasjansów. Księżniczka lubi wstawać wcześnie, między 7 a 7,30, a jeśli może, już przed 24 jest w łóżku. Zna 5 języków: francuski, angielski, włoski, niemiecki i hiszpański. Do fryzjera chodzi tylko przed oficjalnymi występami, zwykle czesze się sama. Ma trzy najbliższe przyjaciółki: Ines de la Fressange — modelkę z firmy Chanel, Sylvię Gumbach — dziennikarkę i księżniczkę Sabinę Poniatowską — ta ostatnia była jej ślubnym świadkiem.

◆ Na międzynarodowym pokazie kotów w nowojorskiej sali Madison Square Garden przedstawiono ostatnio wielką rewelację z Holandii — niezwykłego kota imieniem Sfinks. Stworzenie to zupełnie pozbawione było sierści i wydawało dźwięki zbliżone raczej do gruchania gołębi niż swojskiego miauczenia. Ten kot-mutant posiada długie, nie owłosione nogi szcurna, jego skóra miała się różowymi i szarymi cętkami. Zdaniem hodowców jest on bardziej inteligentny niż zwykłe koty i ma wspólny wzrok (rekompensujący zapewne brak orientujących w przestrzeni kocich wąsów).

Chód kota jest dostojny i mlarowy, a jego ogon kołysze się w trakcie spacerów z boku na bok jak u psa...

### PSYCHICZNE OBCIĄŻENIE PODŁOŻEM CHOROBY REUMATYCZNYCH

Psychiczne obciążenia mogą wywołać cały szereg reumatycznych schorzeń. Potwierdzają to liczne badania przeprowadzone w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Niemiecki psycholog Helmut Kohler twierdzi, że obok mechanicznych i statycznych przyczyn, jak niekorzystna postawa i brak ruchu, także psychologiczne obciążenia: za wysokie wymagania, nieśmiałość, zahamowania, problemy w miejscu pracy oraz gospodarcze trudności i stany depresyjne mogą wywołać bóle reumatyczne.



- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR  
ESTOQUE E MELHOR  
PREÇO DA PRAÇA  
ATACADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA  
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133  
Caixa Postal, 1.130 — Teleg.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANA

**JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.**  
LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares  
Material de Escritório  
Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 222-8632 (Pabx)  
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600  
80.800 CURITIBA — PARANA

listy, czeki, Ordreny  
ekazywać na: CRATIA  
oral, 846 — Caixa P. 80  
Curitiba-PR — Brasil

JEC.

11,00 i od 13,00 do 18,00

NA ROK 1987

Cis. 400

35 dolary

45 dolary

Cis.

# Homilia Ojca Świętego (3)

(GDANSK, ZASPA — 12 CZERWCA 1987)

19 NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangella wg św. Mt 14,22-33 — Intriol Ps. 73,19-23

**+** I zaraz potem nakazał uczniom wsiąść do łódki, by pospieszyli jeszcze przed Nim na drugi brzeg. A On tymczasem powiedział, żeby się rozeszły rzesze. A kiedy je odesłał, samotnie udał się na górę, aby się modlić. Wieczór już nadszedł, a On jeszcze tam był sam. Łódź zaś znajdowała się sporo stąd od brzegu i miały ją nążąć fale, ponieważ wiatr wiał z przeciwniej strony. I oto o czwartej straży nocnej zbliżył się do nich krocząc po morzu, a uczniowie, gdy Go zobaczyli idącego ku nim, po rzu, przerazili się i mówili do siebie: To jakaś zjawa! I z przerażeniem zaczęli krzyżeć. Lecz Jezus powiedział do nich zaraz: Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się! Wtedy Piotr powiedział: Panie, jeśli to rzeczywiście Ty jesteś, spraw, żebym przyszedł do Ciebie po wodzie. Rzekł tedy Jezus: Przyjdź! Wyszedł więc Piotr z łódki i zaczął iść do Jezusa po wodzie. Lecz odrywając silny wiatr, przeląkł się. I kiedy począł tonąć, zawołał: Panie, ratuj mnie! Natychmiast wyciągnął Jezus rękę i uchwycił go mówiąc: Czemuś zwątpił, człowieku małej wiary? A kiedy wstąpili do łódki, wiatr ustał. Ci zaś, którzy byli w łódki, upadli przed Nim mówiąc: Ty naprawdę jesteś Synem Bożym!

✚  
Tekst dzisiejszego Intriolu, to historia naszego życia. W większości, dni nasze naznaczone są niewiernością względem Boga. Więcej w życiu naszym smutków i dolegliwości, jak radości i zadowolenia. (Ps. 73,22). Co więcej, kiedy jesteśmy przyciśnięci niepowodzeniami, wołamy by, Bóg nie zapominał o Przymierzu, jaki zawarł z narodem wybranym. (Ps. 73,20). I wyrwał nas z niemocy. (Ps. 73,19). Co więcej, kiedy nas przyciśnięto niepowodzeniem, robimy Boga obietnicę tak zwane promessas, przyrzeczenia iż spełnimy dobre uczynki, na chwałę Bogu i pożytek bliźnich. Ale niestety, są one tak wygórowane, iż większości nie jesteśmy w stanie je wypełnić. Są one często niedorzeczne, albo grzeszne. Mamy przykład tego na osobie Heroda. Z okazji urodzin, urządził bankiet dla swych przyjaciół, podczas którego Salome, córka Herodiana tańczyła lubieżnie, i spowodowało się to, że jej przyrzekł jej dać, cokolwiek będzie chciała, choćby połowę królestwa. (Mt 14,6-8). Na to tylko czekała Herodiana, chciała zgładzić Jana Chrzciciela, ale nie mogła. (Mk 6,19). I oto nadarzyła się okazja. I Herod wykonał obietnicę i ściął go w więzieniu. (Mk 6,28). Taka obietnica nie obowiązuje, bo to grzech. A iluz, to czyni obietnicę zabicia drugiego. Co za urobienie dzisiejszych ludzi. Apoteozuj grzech, a potem mówią — to obietnica. Grzechu jakiegokolwiek uniknąć powinniśmy jak ognia. Bo on jedynie będzie przyczyną naszej wiecznej zguby, jak mówi Pismo święte: I pójdą oni na potępienie wieczne. (Mt 25,46).

Pierwsze Czytanie: 1 Król. 19,9-11-13.  
Drugie Czytanie: Rzym. 9,1-5.

Ks. W. S.

## POLONIA ZAGRANICZNA

### POPARCIE DLA POLSKO-AUSTRIACKIEJ PROPOZYCJI ZORGANIZOWANIA W KRAKOWIE ŚWIATOWEGO FORUM KULTURALNEGO

Polska i Austria zgłosiły na wieńskim spotkaniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie propozycję, aby zorganizować w Krakowie symposium na temat dziedzictwa kulturalnego wszystkich państw-uczestników KBWE. Propozycję, złożoną w grudniu ub. roku poparły Węgry i NRD, a ostatnio RFN i Francja. Delegacja RFN popierając propozycję "ze szczególną radością" oświadczyła m. in., że Kraków z jego "wielkim promieniowaniem kulturalnym sięgającym daleko poza granice, nadaje się szczególnie do spotkania na temat dziedzictwa kulturalnego".

### W TROSCE O NAUKĘ POLSKĄ

Sytuacja polityczna jaka powstała w Polsce po zakończeniu wojny sprawiła, że dziesiątki tysięcy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie rozeszło się szeroko po świecie, aby zacząć nowe życie. Dorobek kulturalny i społeczno-narodowy tej emigracji w krajach osiedlenia jest dobrze znany.

Więzy z krajem pozostały jednak bardzo żywe. Wrażliwa na wszystko co się dzieje w Polsce, emigracja ta reaguje spontanicznie na jego braki i potrzeby. Przykładem tego, zwłaszcza w ostatnich latach, są liczne charytatywne akcje zarówno indywidualne dla rodzin, jak i zbiorowe dla szpitali i instytucji w Polsce. Potrzeby te są rozmaite, zarówno materialne w postaci leków i sprzętu szpitalnego, jak i intelektualne w postaci wiedzy lekarskiej.

Osobny rodzaj pomocy stanowią fundacje, stworzone na emigracji przez ludzi dobrej woli, dla popierania nauki i kultury polskiej poprzez nagrody i stypendia dla pisarzy, naukowców i artystów. Do tego rodzaju instytucji należy Polska Fundacja Stypendialna otwarta w ubiegłym roku na uniwersytecie w Edynburgu dla upamiętnienia pomocy jakiej udzieliła tu uczelnia nauce polskiej w czasie wojny. Dzięki tej pomocy setki polskich żołnierzy mogło studiować na rozmaitych wydziałach i uzyskać dyplomy.

Zalożona fundacja ma na celu podtrzymywanie łączności kulturalnej między Polską a tą uczelnią, łączności, zapoczątkowanej z takim powodzeniem w okresie wojennym. Stypendia z tej fundacji, uzyskane z odsetek kapitału, umożliwiły

w przyszłości młodym lekarzom z Polski prowadzenie badań naukowych oraz dokształcanie. Akcja zbiorkowa, przeprowadzona wśród młodo już przerzedzonego grona wychowanków przyniosła sumę ponad £20.000. Potrzeby są jednak duże. Ze względu na znaczenie społeczne założonej fundacji Komitet zwraca się do szerszego kręgu emigracji z prośbą o pomoc.

Czeki, przekazy pocztowe lub zapisy testamentowe wystawione na Polish School of Medicine Memorial Fund należy kierować do Komitetu: Dr W. Tomaszewski, 2 Wilton Road, Edinburgh.

### DAR DLA INWALIDÓW

Jan Kubera, Polak mieszkający od zakończenia wojny w Republice Federalnej Niemiec, w przeszłości przekazywał już znakomicie wyposażone gabinety stomatologiczne, wózki inwalidzkie (często także ich do Polski jeszcze ok. 2.000), a ostatnio przywiózł do zakopiańskiej Spółdzielni Inwalidów "Zawrat" — Mercedesa 408 — nowocześnie wyposażony samochód, w którym zamieszkał z kompletnym wyposażeniem, w którym zamieszkał badać pacjentów i przeprowadzać drobne zabiegi. Będzie to pierwsza przychodnia lekarska na kółkach dla inwalidów rozsiadanych po całym terenie Podhala i Orawy.

### ZE ŚWIATA

◆ Kościół katolicki w Korei Południowej wzrósł w 1986 r. w porównaniu z rokiem ubiegłym o 7,6 proc. i liczy obecnie 2,1 mln wiernych. Liczba kapłanów wzrosła o 3,4 proc. (2 tys.), seminarzystów o 12,3 proc. (1.140), a siostr zakonnych o 16 proc. W 1986 r. pracowały w kraju 24 zgromadzenia zakonne męskie i 50 żeńskich.

◆ MIVA, austriacka organizacja dla zakupu środków transportu dla misjonarzy, wysłała w 1986 r. do 72 krajów misyjnych 247 samochodów, 77 motocykli, 4 traktory, 136 rowerów i 5 motorowerów. Od początku swego istnienia, od 1949 r., organizacja wysłała na misje łącznie 5.558 środków transportu wszelkiego rodzaju, z tego 3.300 samochodów, jak również kilkadziesiąt koni, sereg par wołów i pewną liczbę zwierząt jucznych (dla okolic, gdzie środki zmotoryzowane i mechaniczne nie są przydatne).

◆ "Raczej wolność aniżeli bogactwo" — tego domagał się Cyganie, przybyli w dniu 24 maja z tradycyjną plegrzymką do Saintes-Marthe-de-la-Mer we Francji. Zjechało się ich ponad 5 tys. i całe Europie. Cyganie wciąż tutaj od prawie tysiąca lat swą patronkę św. Sarę. Według legendy, w 48 r. p. Chr. św. Maria, matka Jakuba i inna biblijna św. Maria dotarły tutaj statkiem w towarzystwie służącej Sary, czarnej Egipcjanki. Program uroczystości przewidywał, jak corocznie, uroczystość procesji do morza z figurą św. Sary (zostaje ona w nim częścią wo zanużona) i chrzest dzieci. Na zakończenie uroczystości Cyganie złożyli sobie tradycyjne życzenia "wolańki i zdrowia".

(c. d. n.)

Wia  
I SIERPN  
Walk  
giem w  
Przez 6  
bombami. 2  
dzieci stoją  
go strychom  
każdego, uk  
to łączności  
lubryna (ar  
kolejowego,  
wa była dru  
te straszna  
grad. Widzi  
wolno obrz  
wyrzucił to  
Mija 43  
giem — w P  
go jesteśmy  
życiu w Kr  
ty Polska B  
Symbol  
do dziś prz  
Przysięg  
w szere  
"W oblic  
szej Marii  
de swe re  
Zbawienia  
mej. Rzeczy  
straży Jej  
walczycy ze  
życia.  
Prezyden  
kazom Nac  
prezen Dow  
nie posusz  
okolwiek b  
Licząc ju  
cim" w Brze  
cenasem ku  
zagospodaro  
na zakładow  
cy 1000 m l  
kiedyś lodow  
karon", któr  
gzym i zap  
scena.  
Joalhe  
JÓIAS  
RELO  
ÓT  
Rua Pres  
R. Mal. FI  
CURITIB

# Wiadomości o Polsce

1 SIERPNIA 1944 R. — WYBUCH POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Walka bezbronnej ludności Warszawy z wrogiem walczącym bez pardonu

Przez 63 dni lotnictwo niemieckie obrzucało bombami. Zabijano z broni pokładowej kobiety i dzieci stojące w ogonkach po wodę. Umieszczeni po strychach domów strzelcy wyborowi zabijali każdego, ukazującego się na ulicy (najwięcej zginęło łączniczek, niosących meldunki). Ołbrzymia kolubryna (armata), która miała wyrzucić z toru kolejowego, robiła potworne zniszczenie. Warszawa była drugim miastem na świecie, gdzie użyto straszną broń. Pierwszym miastem był Stalinogród. Widziało się na wielkiej wysokości lecący wolno ołbrzymi kufer, to był właśnie pocisk z wyrzutni toru kolejowego.

Mija 43 lata od bohaterских zmagania z wrogiem — w Polsce nadal walka trwa. Wiemy dlaczego jesteśmy na emigracji — nie zawiedzimy Polaków w Kraju — będziemy trwać nieugięcie, że Polska była Polska.

Symbol Polski Walczącej w latach 1939-1945 do dziś przyswiewa Polakom w Kraju.

Przysięga żołnierza, którą składali wstępujący w szeregi Armii Krajowej

"W obliczu Boga Wszemogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił — aż do ofiary mego życia.

Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało".

## BROWAR MECENASEM

Liczące już 142 lata Zakłady Piwowarskie "Okocim" w Brzesku (woj. tarnowskie) są od lat mecenasem kultury. Niedawno na terenie browaru zagospodarowano stary obiekt przeznaczający go na zakłady dom kultury. Przekazano też liczący 1000 m kw. budynek w Krakowie, mieszczący kiedyś lodownię i fermentownię, teatrowi "Maszkaron", który urządził w nim rekwizytornię, magazyn i zaplecze, a w przyszłości salę wraz ze sceną.

## ANTONI GOŁUBIEW (W 80 ROCZNICĘ URODZIN)

Stworzył jedną z największych powieści historycznych i w polskiej literaturze — wielotomową epopeję o początkach państwowości polskiej "Bolesław Chrobry". Pracę nad nią rozpoczął w roku 1938, ostatnia jej część ukazała się w roku 1974; autor spędził więc nad tym dziełem 35 lat stale udoskonalając tomy już napisane. Z upływem lat inaczej widział wiele kwestii, zwłaszcza historycznych, dlatego — jak sam wyznał — zmienił pierwotne zakończenie dzieła. Tom "Wnuk", to wynik tego nowego spojrzenia.

Antoni Gołubiew urodził się 28 lutego 1907 roku w Wilnie.

"Bolesław Chrobry" wydawany był sukcesywnie w latach 1947-55. Dziś krytyka przestała się pasjonować tym dziełem, ale w tamtych latach, tuż po wojnie, stanowiło ono rewelację.

Gołubiew ukazał w swojej wielkiej epopei historycznej, jak w pogańskie państwo Piastowiczów wkracza średniowieczna cywilizacja, tworzy się nowy typ wspólnoty — wyrasta księstwo, ograniczające dotychczasową wolność rodów i ich hierarchię. Rozpoczyna się proces, który zmienia życie wszystkich. Czas Wielkiej Przemiany. Każda postać zostaje wyciągnięta w rytm tych przemian. Wszyscy zaczynają uczestniczyć w historii.

"Bolesław Chrobry" stał się jedną z najpoczytniejszych powieści pierwszego dziesięciolecia powojennego i przyniósł autorowi szereg nagród: w 1948 roku nagrodę ziemi krakowskiej i nagrodę czytelników katowickiego tygodnika "Odra", w 1951 roku Nagrodę Literacką im. Włodzimierza Pietrzaka. W plebiscycie "Tygodnika Powszechnego" na najlepszą książkę katolicką dziesięciolecia 1945-55 "Bolesław Chrobry" zajął pierwsze miejsce. W roku ubiegłym w kraju ukazało się ósme już wydanie "Bolesława Chrobrego".

Antoni Gołubiew zmarł w roku 1979. Jan Dobrzański napisał wtedy: "Umarł wielki pisarz, głęboki myśliciel, chrześcijanin, katolik. Religijność Gołubiewa, stawiająca wysokie wymagania samemu sobie i narzucająca obowiązek stałej konfrontacji wiary i życia, budziła zawsze mój respekt i podziw. Boję się chrześcijaństwa łatwego, cpartego na porywach, sentymentach i nastrojach. Ale Gołubiew żył chrześcijaństwem trudnym, wypracowanym, nieugiętym w potrzebie".

## KARIERA WIDEO

W Polsce jest ponad pół miliona magnetowidów i kilka tysięcy kamer video zachodniej produkcji znajdujących się w 90 proc. w prywatnych rękach. Popyt na nie szacuje się na 100 tys. rocznie.

Jesienią tego roku zakłady "Diora" w Dzierżonowie (woj. wałbrzyskie) wyprodukują prototypową serię polskich magnetowidów.

Będą one porównywalne z odpowiednim sprzętem typu NV-460 firmy "Panasonic".

## PAMIĄTKI PO PREZYDENCIE

W Muzeum Jasnogórskim oglądać można pamiątki po prezydencie II Rzeczypospolitej prof. Ignacym Mościckim i jego żonie Marii z Hubal-Dobrzańskich. Przedmioty te przeszły na własność ojców paulinów na mocy testamentu Marii Mościckiej.

Ostatnio na ręce generała zakonu ks. dr Józefa Piatka przekazano jedną z ostatnich pamiątek, jakie jeszcze znajdowały się w Szwajcarii. Tam bowiem, w miejscowości Versoix I. Mościcki zmarł 2 października 1946 r.

## POWSTANIE MUZEUM GETTA

Architektoniczną koncepcję Muzeum Getta Warszawskiego, której autorem jest Andrzej Boltuc, przedstawiono na specjalnej wystawie w stoicy Polski. Obok znalazły się projekty wyróżnione w konkursie na renowację cmentarzy żydowskich.

Idea budowy Muzeum Getta zakłada wyeksponowanie zachowanych i rekonstruowanie zniszczonych fragmentów dawnego Umschlagplatzu — w rejonie ulicy Stawki na Muranowie — miejsca, z którego hitlerowcy odprawiali transporty Żydów do obozów zagłady.

Ekspozycja zorganizowana została z inicjatywy Fundacji im. Rodziny Nissenbaumów, której celem jest odbudowa cmentarzy, miejsc kultury i martyrologii Żydów w Polsce. Fundacja sfinansuje realizację wybranych projektów. Na otwarciu wystawy obecny był prezes fundacji Sigmund Nissenbaum, zamieszkały w RFN.

## UTWÓR K. WOJTYŁY NA MAŁYM EKRANIE

Teatr Telewizji przedstawił utwór Karola Wojtyły "Promieniowanie ojcostwa" w inscenizacji przygotowanej przez warszawski Teatr Rozmaitości, w którym przed 4 laty odbyła się światowa prapremiera sztuki.

Napisane w 1964 r. misterium — jak określał swe dzieło sam autor — jest ostatnim utworem dramatycznym K. Wojtyły. Reżyser Andrzej Maria Marczewski wykorzystał również inne prace z wcześniejszego dorobku Jana Pawła II, a więc fragmenty sztuk "Przed sklepem jubлера", "Hłob" i "Brat naszego Boga" oraz poezje Karola Wojtyły.

Na treść dramatu, w którym postać głównego bohatera odwarża Józef Fryzlewicz, składają się rozważania na temat filozofii życia.

## "STEFAN BATORY" W DRODZE DO KANADY

W swój drugi tegoroczny rejs do Montrealu wypłynął z Gdyni transatlantyk "Stefan Batory". Nowo zaakretnowani pasażerowie dołączyli do grupy 60 angielskich i szkockich kombatanów oraz ich rodzin, którzy w czasie pobytu w Polsce odwiedzili m. in. Cmentarz Żołnierzy Wspólnoty Brytyjskiej w Malborcu. Spoczywają tam polegali lotnicy i jeńcy pobliskiego obozu hitlerowskiego.

## Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS  
RELÓGIOS  
ÓTICA  
CRISTAIS  
PORCELANAS  
ARTIGOS PARA PRESENTES  
NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO  
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975  
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041) 223-4975  
CURITIBA — PARANA

OKULARY  
BIZUTERIE  
ZEGARKI



CARL R. RAEDER  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA

## O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

## VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BE 116 Km 105 - Fone: 246-2462

## Jeszcze nie zginęła

(Dokończenie ze str. 3)

Anna biegła jako przodostatnia, tuż za nią jedyny uzbrojony chłopak z osłony dowództwa. Mingli szczęśliwie zakręcił pod filarami, ale dalej była już otwarta przestrzeń i ogień ze wszystkich stron: z placu Małachowskiego, z "Pasty" na Zielo- wskich, z nadjeżdżających od Marszałkowskiej czołgów. Jeszcze nej, z nadzieją, że od Marszałkowskiej czołgów. Jeszcze nej, z nadzieją, że od Marszałkowskiej czołgów. Jeszcze nej, z nadzieją, że od Marszałkowskiej czołgów.

Nowicka przysunęła się bliżej i ruchem głowy zwróciła jej uwagę na dopalający się jasnym płomieniem czołg na ro- jej uchwyceniu. Zrozumiała, że Niemcy musieli wysko- ni Marszałkowskiej. Zrozumiała, że Niemcy musieli wysko- ni Marszałkowskiej. Zrozumiała, że Niemcy musieli wysko- ni Marszałkowskiej.

Starając się wypełnić rozkaz i dowiedzieć się, gdzie, u li- cha znajduje się aparatura radiowa. Anna oderwała się od eskortowanych jeńców i wróciła na Świętokrzyską. Ale tam było tylko kilkanaście megafonów, natomiast nadajnik, ukryty w dużych skrzyniach, nie został dostarczony przez "Stefana", zastrzelonego tuż przed godziną "W". Trzeba za wszelką cenę znaleźć nadajnik, ludzie mogą ginąć, ale eter nie może być martwy. Jak wrześniowej Warszawie potrzebny był Głos, tak powstaniec niezbędne są rozkazy, wiadomości, komunikaty. Z Woli dociera w nocy wiadomość, że sztab Komendy Głów- nej jest pozbawiony łączności ze Śródmieściem, Starówką, Powiślem. Sztab pułkownika "Montera" także nie ma łączno- ści z żadnym ze swych obwodów warszawskich. Z braku łącz- ności radiowej sześć tysięcy pieszych łączników rusza na miasto, ginie od kul lub dociera do miejsca przeznaczenia, przekazuje meldunki i wraca. Na ulicach poza regularnymi jednostkami niemieckimi zaczynają już siac spustoszenie gołębiarze, Niemcy dobrze ukryci w zakamarkach strychu, uzbrojeni w karabiny z lunetami...

Anna miała pójść z dowódcą patrolu i jednocześnie spi- kerem znającym niemiecki, "Siedleckim", na plac Napoleona, ale tam rozpoczął się już powrotny atak na gmach poczty. Ludzie, nie doczekawszy się żadnych nowin, widząc prawie na wszystkich bramach biało-czerwone flagi, najpierw samorzut- nie zaczęli zrzucać z okien meble na budowaną z płyt chod- nikowych barykadę od Marszałkowskiej, a potem runeli na zaspany gruzem i szkieł plac Napoleona. Poza oddziałami rotmistrza "Leliwy" na gmach poczty zruili się niemal wszy-scy mieszkańcy pobliskich domów: kobiety i mali chłopcy, starsi mężczyźni i rzemieślnicy, robotnicy, nawet kelnerzy z knajp Mazowieckiej. Bieg setek nóg i krzyk, krzyk nieustający, mający zastąpić wszystko: i broń, której nie ma nikt z cywi- low, i milczące głosniki, które mogłyby właśnie teraz zwywać do boju, przypominać, że oto dziś dzień krwi, dzień chwały. Ale nie ma Głosu, karabinów maszynowych, nawet granatów. Ludzie zdobywają gmach gołymi rękami, napierają na drzwi, wyłamują je, wskakują do wnętrza przez okna wybite kamieniami, dwunastolatki wślazą po rynnach na dach, szukają świetlików, okienek strychów. Kompania żołnierzy pędzi w

górze, po schodach, Niemców strzelających już bezładnie, po- rażonych tą furją. Czołg przycałony pod murem gmachu od ranych tą furją. Czołg przycałony pod murem gmachu od ranych tą furją. Czołg przycałony pod murem gmachu od ranych tą furją.

— Poczta zdobyta

Zdobyl ją sami, bez broni maszynowej, ale teraz ich są już cekaemy rannych i zabitych Szkopów, ich jest cały plac, do którego nie zdołało dojść pięć czołgów, i do nich należy ten szósty, niezdolny do walki, do strzelania w ich krzyk i radość, w pieśń, która nagle bucha nie złośników, ale z ich własnych zachrypłych gardel, spleczonych ust:

— Jeszcze nie zginęła, nie zginęła, nie zginęła!

Anna biegła razem z innymi, krzyczała razem z innymi jakimś obcym głosem, skrzypiącym od chryplik, jak głos pra- babki z kasztanowego gaju. Wracając do PKO spotkała wy- chodzącą z "Prudentialu" Nowicką. Była nie mniej podnieco- na i ruchem ręki wskazała Annie na powiewającą na szczycie najwyższego gmachu w Warszawie biało-czerwona flaga...

Halina Auderska  
(Fragment powieści "Miecz Syreny")

## Stąd do...

Wiele osób odbywających długie podróże samolotami martwi się złym samopoczuciem po wylądowaniu. Na Okęciu pasażer czuł się świetnie, po przyjeździe do Tokio jest wręcz "rozbity", nie może skupić uwagi...

Kiedy warszawiak wsiada do samolotu na przykład o 12,00 i leci nim do Nowego Jorku całe osiem godzin, to lądując tam o 20,00 naszego czasu, ale o 14,00 według amerykańskich zegarów. A tymczasem europejski organ- izm każe nam zasypiać, budzić się, jeść — o normal- nych dla nas porach. Ziewamy w zamorskiej stolicy całe popołudnie, wreszcie nadcho- dzi wieczór, więc z ulgą kład-ziemy się spać, aby się zbu- dzić... o północy. Nasz "ze- gar biologiczny" sygnalizuje przecież, że już rano i czas wstawać. Najczęściej stan ten nie ma nic wspólnego z cho- robą. Po prostu przeleciał-śmy nie tylko tysiące kilome- trów, łądy i morza, ale także strefy czasu, mamy więc trudności przystosowawcze.

Szybkie a dalekie "podróże w czasie" powodują także niewielkie skoki temperatury ciała, mogą chwilowo zakło- cić przemianę materii, oddy- chanie... Te dolegliwości przejdą, ale nie od razu. Tes- ty wykonane u ludzi odbywa- jących dalekie loty wykazały, że organizmy ich potrzebo- wały aż tygodnia, aby w pelni adaptować się do obcego rytmu życia, najtrudniejsze były jednak pierwsze trzy dni w odległej kRAINIE. Delegowa- nym za morza na krótko, w sprawach pilnych a wymaga- jących lotności umysłu, pole- cano zatem:

— o ile to tylko możliwe — bezpośrednio po przybyciu przespać się ze dwie godziny, wypić kawę i dopiero za- częć działać;

— następne dni też zapla- nować tak, żeby w zagranicę nie popołudnie (a nasz wie- czór) trochę się przespać;

— wieczorami chodzić na możliwie długie spacerzy, na noc lyknać środek nasenny.

Delegowanym na dłużej spać w dzień nie radzimy, bo opóźni to okres adaptacji. Muszą cierpliwie poczekać, aż organizm sam się wyregu- luluje. Warto też dodać, że kłopoty przystosowawcze tego typu miewają tylko oso- by latające w kierunku wschód-zachód i z powrotem. Podróżującym na północ i południe takie przypadłości nie grożą, bo nie odbywają one przecież podróży w cza- sie.

Máquina de Importação para tosar lá de carneiro. — Máquina de importação para tosar erina de cavalo. — Máquina de importação para cortar pelo de gato, cachorro. — Centrifugas desmatadeiras.

GARANTIA — FACILITA-SE PAGAMENTOS.

## A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78 — Fone: 234-3741  
Curitiba — Paraná

## Uśmiechnij się...

SPOSOB REAGOWANIA

Dawno już zauważono, że kiedy Anglik usłyszy kawał dobry, to śmieje się, trzykrot- nie; pierwszy raz przez prze- czność, drugi raz też przez grzechność gdy mu tłumaczy, a trzeci raz, kiedy zrozumie.

Niemiec śmieje się dwa razy, przez grzechność i kiedy mu tłumaczy, to nigdy nie rozumie.

Francuz śmieje się tylko raz, gdyż rozumie bez tłumaczenia. Polak nigdy się nie śmieje, gdyż zna na pamięć wszystkie kawały.

\*\*\*

Małżonkowie pohańają wi- snoręcznie samochód do na- prawy.

— Nie wydaje ci się — ten facet, który nam to auto sprzedał miał rację tłum- dząc, że benzyna ono prawie nic nie zużywa...

\*\*\*

Zona uczy psa studiów. Ma- przypatruje się tym ćwicze- niom i mówi:

— Kochana w ten sposób- nic z tego nie wyjdzie...

— Co ty wiesz — odpowia- da żona. Z tobą też na za- czętku nic nie wychodzi...

## Kuchnia polska

RACUSZKI Z DYNI

1 kg dyni, 4-5 jajek, 1 pła- na szklanka maki, 1 łyżka margaryny, sól i pieprz do smaku, szczypta cukru, tłuszcz do smażenia.

Oczyszczoną dynię zetrze- na tarce, żółtka utrzeć z margaryną, dodać szczyptę cukru i mąkę. Wymieszać dynią, posolic, dodać do ma- ku pieprzu. Z białek i szczy- ptyną pianę, wymieszać z ciastem i dynią. Na rozgrze- ny na patelni tłuszcz wyla- żyć małe plackuski i smażyć rumieniąc z obu stron. Pod- wać wprost z patelni z ma- kany sosem, można także z pomidorem.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII

## INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK

Zalatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Permeta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

MARIANO KAWKA

# O CINQUENTENÁRIO DA COLÔNIA GLEBA ORLE EM ARAPONGAS (8)

(Conclusão)

Quando à viagem, conta o sr. Kawka: "Viajamos da Polónia até a Inglaterra no navio polonês Estory. Al embarcamos no barco inglês Arlanza, que nos levou até o porto de Santos. De Gdynia até Santos viajamos 28 dias. Em Santos fomos hospedados num hotel, onde permanecemos três dias. Depois embarcamos num trem e seguimos até São Paulo, e em seguida ao Paraná. A viagem terminou num lugar chamado Campinho, onde havia umas barracas, em que os imigrantes se instalavam provisoriamente. Foi servido um jantar, e fomos recebidos até com música".

Relembra também as dificuldades e problemas enfrentados na "Terra Prometida"; até que surgissem dias melhores: "Diante de nós só se via o mato. Então alguns começaram a se queixar, dizendo que aí nós perderíamos, que não havia condições de se viver num lugar desses, tanto assim que houve quem voltasse à Polónia, enquanto outros foram a outros lugares, como São Paulo. No mato só se via uma estrada que seguia mais oito quilômetros até a encruzilhada da Colônia Orle. Comecei a me informar sobre o trabalho, os salários. Como eu era marceneiro, não tive dificuldade em encontrar trabalho, principalmente na construção de pontes. No começo cortei só um alqueire de mato e comecei a plantar. Fiz uma cabana de taquara perto do rio, enquanto a família permaneceu morando em Rolândia, onde por alguns meses trabalhei numa marcenaria. Depois consegui construir uma casa razoável de madeira. Então a família veio morar no sítio. Os vizinhos começaram a se reunir e a discutir como é que iríamos organizar a nossa vida aqui no mato. Dessas reuniões e discussões participavam os poloneses e também os ucranianos. Começamos a falar da necessidade de se construir uma escola, uma capela... Houve anos difíceis, como por exemplo em 1948, quando enfrentamos uma grande seca. Tive que sair para trabalhar em cidades vizinhas (Astorga, Apucarana, Campo Mourão). Eu trabalhava nas marcenarias, principalmente na fabricação de móveis. Aqui mesmo no sítio eu tinha uma pequena marcenaria, onde construía móveis e até carroças. Mais tarde a situação melhorou. Em 1954 comprei um caminhão, e depois já havia condições de mecanizar a lavoura, porque desistimos de cultivar o café, principalmente devido às geadas, e passamos a cultivar o soja, o arroz, o trigo, o milho, o arroz. Assim, em 1961 comprei o meu primeiro trator..."

consequência da nova estrutura fundiária que impera na região. As antigas lavouras de café, que demandavam muita mão-de-obra, foram substituídas pela cultura mecanizada do soja, do trigo, do milho. A consequência disso é que a população rural minguou sensivelmente, aliás um fenômeno típico de toda a zona rural norte-paranaense.

Dos pioneiros da colônia, daqueles que há cinquenta anos desbravaram a mata virgem, poucos continuam vivos. Entretanto, os filhos e netos das famílias que permaneceram — incluídos aqui os poloneses, ucranianos, italianos e outros — desfrutam sem dúvida de um padrão de vida com que poucos dos primeiros desbravadores teriam ousado sonhar: o trator, a colheitadeira, o automóvel, o televisor integram a colônia ao mundo chamado moderno e desenvolvido. E neste ano do cinquentenário da colônia a Prefeitura Municipal de Arapongas empenhou-se em dar o toque definitivo a essa aura de progresso, proporcionando à colônia o contato telefônico com o mundo. O emigrante que em 1937 adentrou o escritório do Sindicato de Emigração em alguma cidade da Polónia com certeza não teria tido sonhos mais elevados...

### A festa do Cinquentenário

A colônia Gleba Orle comemorou o cinquentenário da sua fundação no dia 29 de junho, realizando uma grande festa comunitária que contou com a presença de diversas autoridades municipais, encabeçadas pelo prefeito municipal, Dr. Abelardo de Araújo Moreira, do juiz de direito Dr. João Casemiro Wielewiczki e dos representantes do deputado federal Waldyr Pugliesi e da deputada estadual Sra. Irondi Pugliesi, impossibilitados de comparecer devido a viagem ao exterior. A parte religiosa consistiu de uma missa celebrada pelo Pe. Tadeu Wróbel, da Paróquia do Sagrado

Coração de Apucarana. Após a missa foi inaugurado o monumento do cinquentenário, solenidade presidida pelo senhor prefeito municipal, que em seu discurso relembrou a contribuição expressiva dos imigrantes para o desenvolvimento de Arapongas e do Brasil, bem como o seu exemplo de união e persistência em meio aos obstáculos e dificuldades de toda sorte que tiveram que enfrentar. A placa comemorativa do cinquentenário traz os dizeres:

1937 — 1987

No Cinquentenário da chegada dos primeiros grupos de imigrantes poloneses e ucranianos à Colônia Gleba Orle, a homenagem de seus descendentes e da comunidade araponguense.

Arapongas, 20 de junho de 1987.

Dr. Abelardo de Araújo Moreira — Prefeito  
Governador do Estado de Arapongas.

A festa prosseguiu durante o dia todo, sendo digno de ser ressaltado o elevado espírito comunitário que presidiu à sua organização, com a participação não apenas de poloneses, ucranianos, e seus descendentes, mas também com a colaboração significativa dos representantes da etnia italiana, espanhola, e afinal de toda a população da Gleba Orle.

No entanto, foi graças ao apoio decidido da Prefeitura Municipal, brilhantemente comandada pelo Dr. Abelardo, que se tornaram possíveis as realizações e obras mais marcantes, tais como o ajardinamento e asfaltamento da sede da colônia, melhorias no prédio escolar e na cancha de esportes, e ainda a instalação do telefone e de um poço artesiano.

Toda a festa foi uma injeção de ânimo e dinamismo para outras realizações no futuro, que a comunidade de Gleba Orle, especialmente quando apoiada por um governo municipal dinâmico e realizador, com certeza será capaz de promover.



Desfile da etnia polonesa em 1957, comemorando o 10.º aniversário do município de Arapongas.

**Gleba Orle hoje**  
Passados cinquenta anos, como se apresenta Gleba Orle hoje? Em comparação com as décadas de 40 ou 50, o que chama logo a atenção do observador é a acentuada diminuição da população, em

## Rio Azul — Mensagens dos Seminaristas

Nasci aos oito de março de mil novecentos e sessenta e nove (1969). Sou filho de Gabriel Surmacz e Regina Tomal Surmacz. Tenho cinco (5) irmãos e duas (2) irmãs: Ambrósio, Joel, Gervásio, Diniz, Hélio, Roseli e Ivone. Estudei o primário na Escola Estadual "Dr. Afonso Alves de Camargo" de Rio Azul, no espaço de 1975 a 1979, fiz o Curso Ginásial também em Rio Azul, de 1980 a 1984. Desde minha infância já pensava em buscar cada vez mais um desenvolvimento como pessoa e como criatura, que tem uma missão neste Universo que nos abrange. Graças ao mais conhecido Pe. Joãozinho e com o apoio de minha família, ingressei para o Seminário Verbo Divino em fevereiro de 1985, cursei o 1.º, 2.º e agora 3.º ano do 2.º Grau. No estudo não tenho problemas. Sempre acreditado na força interior e no grau de inteligência que possuímos. Sempre me convenci de que consigo me empenhar com vigor.  
Hoje, na nossa sociedade oprimida, quando

o jovem conclui os seus estudos, já começa a se preocupar com a profissão que vai exercer e vai escolher uma que futuramente lhe dê muito dinheiro, não se iluda com isso, porque o mundo tecnológico faz você perder seus valores humanísticos dos ideais nobres.

Por isso, vocês jovens (moças ou rapazes) que sentem algo que lhes toca, entre em contato conosco que você também poderá ser um escolhido.  
**Seminarista do Verbo Divino**  
**Ponta Grossa — 3.º Colegial**  
\* \* \*

Nasci no dia 26 de agosto de 1969, em Rio Azul. Os meus pais são: Romão Kovalski e Bronislava Roman. Tenho uma irmã — Marli Terezinha. Fiz o primário na escola Rural "Manoel Carneiro" em Pinhalzinho-Rio Azul. 5.ª e 6.ª séries em Rio Azul, em 1984. No ano de 1985 ingressei na Congregação dos Missionários Servos dos Pobres, no Bairro de Campina do Siqueira, em Curitiba.

—tiba. Primeiramente porque descobri que queria ser padre e também minha família me influenciou muito sobre isso e por isso estou no seminário. Porque eu descobri que pregar o Evangelho é uma coisa muito boa, que ao mesmo tempo ajuda os que a ouvem e a mim mesmo também.

**Seminarista Irineu Kovalski**  
**Curitiba — 1.º Colegial**

**CORAL POLONÊS FRYDERYK CHOPIN DOS ESTADOS UNIDOS**

Mundialmente famoso, tendo conquistado diversos prêmios na Europa e Estados Unidos.

**ÚNICA APRESENTAÇÃO!**  
Dia 12 de agosto — 20:30 horas.  
Local: Auditório da Reitoria da Universidade de Paraná.

Ingressos à venda:  
**SOCIEDADE UNIAO JUVENIUS PARQUE JOAO PAULO II.**

## Entidade denuncia abusos de cesarianas

Belo Horizonte (CIC) — Segundo dados da Sociedade Brasileira de Pediatria (SBP), o Brasil é "campeão mundial de cesarianas". Enquanto a média de partos com intervenção cirúrgica nos países da Europa é de 10%, no Brasil o índice médio é de 35%. O presidente da SBP, Navantino Alves Filho, pediatra, afirma que em alguns hospitais, sobretudo no Rio de Janeiro, a taxa de partos cirúrgicos chega a 90%; muitas mães fazem-no a fim de ligar as trompas. Segundo Navantino Alves, os casos de sofrimento fetal agudo e pouca dilatação do útero, usados como motivo para a maioria das cesarianas, não passam de diagnósticos precipitados. Há ocasiões em que se faz necessária a intervenção cirúrgica, porém, o

abuso da mesma tem sido causa de aumento da mortalidade materna e da elevação do número de infecções nos partos, por se tratar de uma cirurgia que corta o abdômen. Além disso os problemas respiratórios são dez vezes maiores em crianças nascidas por cesariana. Neste processo, a criança nasce com o chamado "pulmão molhado", enquanto que no parto normal, ao passar pelo canal estreito, o líquido amniótico sai do interior dos pulmões. Para a Irmã Cor Marlae, presidente do Centro de Planejamento Familiar de Minas Gerais, o interesse econômico tem sido um dos grandes motivos dos médicos à realização da cirurgia, a partir da década de 70.

## Os números da violência

No meio rural existe hoje uma verdadeira guerra. A violência aumenta a cada ano. De um lado os latifundiários e as empresas querem, a todo custo, ampliar suas fronteiras. Do outro estão os pequenos proprietários e os sem terra, que resistem como podem. Nessa luta é comum, conforme denúncias recebidas pela CPT, o envolvimento da polícia e até da Justiça em favor dos grandes.

De acordo com a Comissão Pastoral da Terra, somente em 1985 e 1986 foram assassinados, em todo o país, 400 lavradores. A maior parte deles, líderes sindicais ou pessoas que estavam à frente da mobilização dos trabalhadores. Nos últimos 21 anos foram registrados 1.270 crimes desta natureza, e até hoje nenhum mandante ou responsável foi punido.

## Um giro nas notícias

MAIS DE 403 MIL PADRES NO MUNDO

O Vaticano distribuiu uma estatística, informando que, atualmente, chega a 403 mil e 480 o número de Padres em todo o mundo. A hierarquia católica é formada por 3 mil e 885 Bispos. Há 142 Cardeais em todos os continentes.

O Anuário Pontifício de 1987 divulgou a lista com as Ordens e Congregações mais numerosas e o número de membros que aumentou ou diminuiu em relação ao ano anterior. Eis as cinco mais numerosas e entre parênteses, o número alterado: Jesuítas, com 26.617 (-144); Franciscanos, 20.037 (-258); Salesianos, 17.253 (+87); Capuchinhos, 11.953 (+63) e Beneditinos, 9.357 (-56).

A RENDA INFLUENCIA A RELIGIOSIDADE

Oslo (CIC) — A socióloga norueguesa, Trude Nergard, diz que o índice de religiosidade das pessoas está intimamente ligado com a sua renda financeira. Segundo ela, as pessoas religiosas são geralmente as que têm salários mais baixos e que também estão satisfeitas com sua situação econômica. Sua pesquisa conclui ainda que entre os pesquisados, 13% das pessoas de baixa renda são praticantes de sua religião, ao passo que dos que possuem renda maior, apenas 5% são religiosos. Ela declarou ainda que fatores como sexo, idade e domicílio podem explicar parcialmente a relação entre religiosidade e renda, uma vez que mulheres, idosos e residentes do interior têm renda menor e são geralmente as pessoas mais religiosas.

II ENCONTRO NACIONAL DE PRESBITEROS

De 20 a 25 de outubro acontecerá em Itaici-SP o II Encontro Nacional de Presbíteros (padres), com o tema: "A Pessoa do Presbítero". Devem participar em torno de 500 sacerdotes. Foi publicado um subsídio intitulado "Ser Padre, novos desafios para uma vocação que permanece" para a preparação do encontro.

PEREGRINOS A PE DA POLÓNIA A FÁTIMA

Para agradecer a Virgem de Fátima por ter salvo a vida do Papa João Paulo II no atentado aos 13-05-81, formou-se um pequeno grupo de peregrinos na Polónia, que se propôs ir a pé até Fátima. São sete romeiros junto com um sacerdote, que do Santuário de Czesochowa rumam em direção a Portugal. No seu percurso de 4.000 km incluiram visitar 100 santuários, entre os quais: Altötting na Baviera, Lourdes e Itália. O Santo Padre João Paulo II pessoalmente foi a Fátima no dia 13 de maio de 1982 para agradecer a Virgem Santíssima por sua maternal proteção.

NOVO PRIMAZ DO BRASIL

Dom Lucas Moreira Neves (primo de Tancredo Neves) foi nomeado pelo Papa para ser Arcebispo de Salvador-BA e Primaz do Brasil em substituição de Dom Avelar Brandão Vilela, que morreu de câncer em dezembro do ano passado. Primaz, porque Salvador é a mais antiga diocese do Brasil, criada aos 25 de fevereiro de 1534. Dom Lucas é natural de São João del-Rei-MG, está com 61 anos de idade e 37 de sacerdócio. De 1974 era vice-presidente da Sagrada Congregação dos Bispos e Secretário do Colégio dos Cardeais em Roma. Sua tomada de posse será dia 12 de setembro.

O POVO POLONÊS É FÉRTIL NA FORMAÇÃO DE SACERDOTES

A religiosidade do povo polonês já foi posta em prova por muitas vezes. O povo polonês resiste ao materialismo marxista respondendo a chamada religiosa com a força da oração e a vivência da fé.

Segundo o "Anuário Pontifício", a Igreja Católica tem hoje 403.480 padres e entre cada 100 deles um é polonês. Só na Polónia a Igreja tem mais de 22 mil sacerdotes. Na última década houve um crescimento no número de vocações sacerdotais: em 1979 havia 5.845 recém-ordenados e no ano passado eram correspondentemente 8.857. 989. Em destaque ainda a igreja polonesa: de cada nove seminaristas, um é polonês.

MILHÕES DE DÓLARES EM ARMAS POR MINUTO

Washington (CIC) — Segundo estudo anual da Associação de Controle de Armas, patrocinado pela fundação Rockefeller, o mundo gasta por minuto 1,7 milhão de dólares em armas, enquanto um em cada três adultos não sabe nem ler nem escrever, e uma em cada cinco pessoas vive em miséria. Os gastos militares em 1986, Ano Internacional da Paz, somam 900 bilhões de dólares, nacional da Paz, somam 900 bilhões de dólares, seja, aproximadamente 6% do produto bruto mundial. As armas de destruição em massa são capazes de ser ativadas por mecanismos extremamente sensíveis, "mantêm agora como reações de Humanidade, pois as armas nucleares são capazes de destruir cada vivente da Terra pelo menos 12 vezes". O Brasil é o quinto maior exportador mundial de produtos bélicos.

XOU DA XUXA

"Essa onda é safada! Essa onda carregou a onda embrulha!" E o XOU DA XUXA? É um programa produzido para crianças. Sim, para crianças! Agora, todas as "baixinhas" têm o disco da Xuxa, tem que usar a bota e o sapato da Xuxa, comer iogurzinho, ter brinquedos da Estrela, ver desenhos animados "dos", fazer as brincadeiras anti-pedagógicas da Xuxa e até ir a Disneyworld com a Xuxa e o mamãe na favela. "Essa onda é safada! Essa onda é safada! Essa onda embrulha!"

TYG  
SPO  
ZAL  
Każy na  
powolany do  
nia jego oby  
uczeł swego  
teniej historii  
nasych serca  
swej historii  
są, jak to by  
ktry napawa  
nasych uczuc  
biemi u wrót  
Niezwykłe  
sobierza nie  
wazedzie bywa  
walczy równi  
ci, kobiety i  
czasie ostatnie  
skim? Wszystk  
nie, ze tego ro  
jak Narod Pol  
dnisłaj w okup  
majdzieny po  
Dia odrodz  
nadszedł w 19  
swijska marsza  
i skomuni  
kzie do zwich  
waza się losy  
wego pożaru  
Polski byli już  
niów polskie  
Dzierynski, Ko  
swo Polskie i  
Wowczas ta  
ony w swym t  
ka Józefa Piłs  
patriote, chłop  
go wielkiego p  
Stany Zje  
Związek Sowie  
towują traktat  
jęcy zniszczeni  
chab rakiet z  
niebezpiecznymi  
ymy w Europ  
Biegan i Mich  
now mogą w  
do Historii ja  
swiada, którzy  
żona nadzwyc  
to, a mianowic  
ta broni nukl  
miejscu gdzie  
porozoczą nowa  
nieprzewidywany  
nerunku w Ger  
noicy, kłórego,  
kape posiońków  
posob istotny,  
moarstwami.  
W ostatnich  
Biegan zapropo  
zydent ameryka